

Echo Chelmska

Tygodnik Polskiej Spółki

Nakład 17.000

Nakład 17.000

Ubuwia

Bat'a Sp. Akc.

Rok I

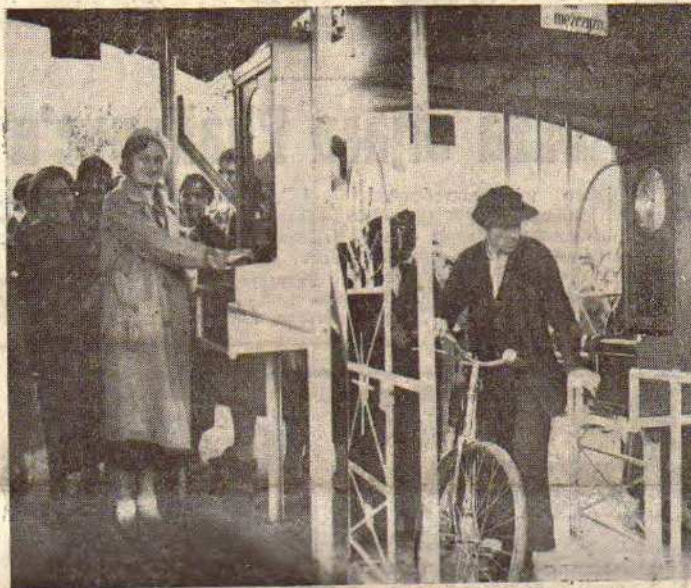
Chelmek, dnia 9-go września 1934 r.

Nr. 18

Przemysł a Władze

Zamieszczony w nr. 16 naszego pisma artykuł wstępny pod nagłówkiem „Obcy kapitał” obudził żywe zainteresowanie w kołach handlowych i przemysłowych, albowiem zagadnienie to posiada specjalną aktualność dla interesów gospodarczych naszego kraju. Polska przez okres 150 lat była terenem wyzysku i eksploatacji ze strony zaborców, a wojna światowa, która w znacznej części rozgrywała się na obszarze Polski, dokonała reszty zniszczenia.

W chwili uzyskania niepodległości Polska, posiadając wielkie bogactwa naturalne, znalazła się jednak wobec braku kapitałów w położeniu owego Araba, który na pustyni cierpił głód i pragnienie, jakkolwiek kieszenie jego wypełnione były skarbami. Motorem, który pusza w ruch naturalne bogactwa kraju oraz zdolność do pracy jego ludności, jest właśnie kapitał. Im więcej kapitału zwraca się do przemysłu i handlu, tem bardziej podnosi się dobrobyt przez wzrost potrzeb i stopy życiowej ludności. Kultura Anglii, wysoki poziom standardu życiowego jej ludności i silnie rozwinięte samopoczucie narodowe Anglików są wynikiem okoliczności, iż w kraju tym od blisko 200 lat rozwijają się przemysł i handel. Te niezmiernie ważne działy gospodarstwa narodowego zakwitnąć mogą tylko w kraju, w którym panują uregulowane stosunki prawne oraz bezpieczeństwo na wewnątrz i zewnątrz. W okresie ostatnich kilku lat nastąpiła w Polsce unifikacja prawa cywilnego, handlowego, procesowego, karnego, skarbowego, administracyjnego itd. na całym obszarze Polski w miejsce dotąd obowiązujących różnorodnych ustawodawstw państw zaborczych. Dzieło to wymagało niezwyklej pracy i przynosi zaszczyt jego twórcom. Ponadto ostatnie lata doprowadziły u nas do nieznaney w imych krajach stabilizacji pieniądza oraz do konsolidacji stosunków bezpieczeństwa na wewnątrz i zewnątrz. Posiadamy zatem surowce i naturalne bogactwa, wiele rąk do pracy i to chętnych, dobry pieniądz, ugruntowaną organizację prawną oraz bezpieczeństwo, — zaistniały więc u nas wszystkie przesłanki tak bardzo potrzebne dla przemysłowca i kupca, — a mimo to warunki uprzemysłowienia kraju, a tem samym podniesienia bogactwa narodowego, są coraz gorsze, dla braku kapitałów tj. tego kitu, który spaja części składowe procesu przemysłowego. Sytuację tę pogarszają u nas z jednej strony zmniejszająca się zdolność oszczędzania ze strony ubożającej ludności, z drugiej strony obawa kapitalistów ryzykowania zaoszczędzonej gotówki w przemyśle w dzisiejszych czasach



Czas przyścia do pracy kontrolują specjalne zegary.
Ogonek współpracowniczek przed bramą i zegarem kontrolnym w naszych zakładach.

*Nie na świecie nie przychodziło mi nigdy z łatwością. Nie miałem żadnego pojęcia o garbarstwie i maszynach. Wszystkie moje wiadomości wywalczyłem sobie tylko drogą własnego doświadczenia.
Ta droga jest najwłaściwsza.*

TOMASZ BAT'A.

*

Szczęście w pracy

Spotykamy wielu ludzi owocnie pracujących, oraz także takich, których praca jest mało wartościowa. Ludzie ci zwykli o pierwszych mawiać: „ci mają szczęście”.

Lecz co jest tem szczęściem?

Nie jest to nic innego, jak tylko staranne i uważne przestrzeganie wszelkich drobnostek, które składają się na pracę.

O szczęściu mówić możemy jedynie chyba u spekulantów, których dobrobyt tak szybko mija, jak szybko został nagromadzony.

Natomiast u pracownika twórczego, który wykazuje stałe walory gospodarcze, powodzenie zawiąsem jest od tysiąca drobnostek, które właśnie muszą być zawsze należycie respektowane.

A. E. Gabesam.

krzysu światowego i wobec nadmiernego obciążenia przemysłu świadczeniami skarbowymi i socjalnymi przy równoczesnym wyeliminowaniu dawnego liberalizmu gospodarczego. Kto dzisiaj ma gotówkę, ten woli ją tezaurować w złocie lub jakiejś wedle jego zdania dobrej walucie i wylacza w ten sposób z obiegu najżywniejsze dla gospodarstwa społecznego soki. Jeśli mimo to kapitaliści, finansujący nasze przedsiębiorstwo, zdecydowali się przecież wziąć na siebie niewątpliwe ryzyko przy braku dochodów przez lata całe i minimalnych dziś widokach przyszłych zysków a nawet niepewności uratowania substancji, to wszystkie czynniki w kraju, które z tego odnoszą korzyści, zatem robotnicy, urzędnicy, najróżnorodniejsi kontrahenci, Skarb Państwa, Ubezpieczalnie a przedewszystkiem władze, mają materialny i moralny interes w tem, aby ustosunkować się do przedsiębiorstwa naszego z najwyższą sympatią i chęcią współdziałania razem z nami w osiągnięciu najlepszych rezultatów dla krau i stron zainteresowanych. Pracownicy zaś tego przedsiębiorstwa winni dać dowody, iż zasługują na zaufanie i potrafią spełnić obowiązki, bo broniąc interesu przedsiębiorstwa ratują własną egzystencję. — Faktem jest, iż przedsiębiorstwo nasze przez czas istnienia w Polsce nie weszło nigdy w kolizję z ustawami skarbowymi, podatkowymi i karnymi, zaś w stosunkach prawno - prywatnych wobec pracowników i kontrahentów dopełniało ściśle przyjęte zobowiązania. O tem świadczy niezwykle w dzisiejszych czasach zjawisko, iż w ciągu tego czasu nie zapadł w Sądach ani jeden wyrok, zasadzający firmę naszą na zapłatę z jakiegokolwiek tytułu. W dziedzinie stosunków prawno-publicznych znowu firma nasza nie uchylała się nigdy od obowiązków ponoszenia dalszych ciężarów poza podatki w sytuacjach wyjątkowych, kiedy interes Państwa lub specjalne stosunki potrzebę tego rodzaju wyższych świadczeń uzasadniały.

W tych warunkach przedsiębiorstwo nasze, którego dalsze znaczenie jako przedsiębiorstwa krajowego dla obrony Państwa w razie wojny oraz dla Skarbu Państwa oświeciliśmy w numerze 16-tym naszego pisma, mogłoby rościć sobie pretensje do pewnych ulg i przywilejów ze strony Państwa. — My jednak nigdy nie zwracaliśmy się o żadne ulgi, a domagamy się jedynie tego, aby władze stosowały do nas w interesie kraju i ludności ogólnie uznaną w praworzędnych Państwach zasadę, że kto spełnia obowiązki, nakładane ustawami, ten ma prawo korzystania z uprawnień, ustawami temi zagwarantowanych.

Wynik konkursu na najlepiej oczyszczone maszyny w tygodniu 34 i 35

W tygodniu 34 najlepiej oczyszczone maszyny posiadali: Oddział 421, Filipiec, maszyna do wypalowania, Oddział 422, Hebdówna, maszyna do wyszywania dziurek, Oddział 423, Kubickówna, maszyna do wyszywania ozdób, Oddział 424, Bożek, maszyna do prasowania obuwia, Oddział 425, Puszyński, maszyna do obszywania podeszew, Oddział 487, Głuchówna, maszyna do nitowania krawków.

Wszystkim tym pracownikom premie w wysokości po 5 zł zostaną wypłacone przy wypłacie za tydzień 36-ty.

Pochwalne notatki na kartotekach zapisano następującym pracownikom za dobrze czyszczone maszyny:

W oddziale 421, Kurkównie, maszyna do szarfowania cholewek, Oddział 422, Sowie, maszyna do dublowania.

W oddziale 423, Sworzeniowi, maszyna do kramelkowania.

W oddziale 424, Wiechównie, maszyna do szarfowania cholewek,

W oddziale 425, Dębcowi Józefowi, maszyna do szycia rygli.

W oddziale 487, Kale, maszyna do odbijania butów.

Natomiast w tygodniu 35 najlepiej oczyszczone maszyny spotkałimy:

W oddziale 421 u Lesiakówny Marji, maszyna do obszywania,

W oddziale 422 u Lachowskiej, maszyna do szycia kl. 31 K. 18.

W oddziale 423 u Smilka, maszyna do przybijania obsasów.

W oddziale 424 u Piwowarczyk, oprócz premii, jeszcze dodatkowo pochwalna notatka na kartotece.

W oddziale 425 u Olejnikówny, maszyna do przesywania podeszew.

W oddziale 487 u Skomskiego, maszyna do przybijania obsasów.

W kwalifikacji ogólnej najlepiej oczyszczoną maszyną miał oddział 424 (Piwowarczyk).

Adnotacje na kartotekach zapisałim następującym pracownikom:

W oddziale 421 Chacus.

W oddziale 422, Ptaszyński,

W oddziale 423, Bullńska,

W oddziale 424, Piwowarczyk,

W oddziale 425, Brombiszowa,

W oddziale 487, Głuchówna.

Wszyscy Czytelnicy będą prawdopodobnie zdziwieni, dlaczego naraz obniżona została premia z kwoty zł. 10 na zł. 5.—? Sami współpracownicy zmusili nas do tego, ponieważ stan maszyn w ostatnich tygodniach wykazywał zasadnicze zaniedbywanie ze strony współpracujących. Premjować będziemy jeszcze wyższymi stawkami, aniżeli tylko kwotami zł. 10.—, jednak wówczas, o ile faktycznie współpracownicy w pełni rozumieją, że maszyna musi być zawsze pozostawiona w stanie jaknajlepszym.

przez wojskową zwolnieni od obowiązków służby frontowej. Na tej to jedynej aktywnej pozycji rozpoczął Tomasz Bała realizację swych młodzieńczych snów. Do realizowania tego gigantycznego zamiaru potrzeba było nadludzkich wysiłków, stalowej woli.

W JAKI SPOSOB OTRZYMAŁEM W ZLINIE PIERWSZE ZAMÓWIENIE WOJENNE?

Przemysł w naszym mieście wyrabiał aż do czasu wybuchu wojny światowej jedynie obuwie płócienne, oraz sandały. Wyrabiano więc w Zlinie jedynie obuwie swego rodzaju domowe.

Natychmiast podczas mobilizacji i wypowiedzenia wojny Serbji przez Austrię, przysłaliśmy wszyscy przemysłowcy, jak również nawet klienci do przekonania, że przemysł tego rodzaju wyrobu obuwia dla Zlina zniknął. W czasie, kiedy wiadomości te przywoziłem ze starostwa w Węzierskim Hradyszczy, stały prawie już wszystkie fabryki bezczynnie.

W dniu wydawania rozkazu ogólnej mobilizacji bawilem właśnie u p. Dra Ja-

Czyście maszyny

(Artykuł dyskusyjny.)

W poprzednim „Echu Chelmska” zostałem wyróżniony za należyte czyszczenie swego warsztatu pracy. To spowodowało mnie do napisania kilku słów o tem, dlaczego każdy robotnik powinien starannie czyścić swe maszyny.

Kto był na wojnie — a takich jest między nami sporo — ten dobrze pamięta o tem, że nieoczyszczone lub źle czyszczone karabiny nie przedstawił w czasie walki żadnej wartości.

muszyka, który obecnie jest naczelnikiem powiatu.

Za kilka chwil byłem już samochodem w Zlinie.

Jak dalece ważny był rozkaz mobilizacyjny widać z tego, że wszyscy zdolni do noszenia broni, podlegający rozkazowi, musieli się stawić w pociągu 24 godzin we swych pułkach.

Drugiego dnia po rozkazie mobilizacyjnym jechałem do Ostrokovice do pociągu osobowego, aby w Hulinie przesiąść do pociągu pospiesznego, zdążającego do Wiednia. W Wiedniu chciałem otrzymać dostawę obuwia dla wojska. Niestety spóźniłem się na pociąg. Do pociągu jechałem turmanka, którą powoził niejaki Hubaczek. Miał on dobre konie, porządny wóz. Aby nie spóźnić się na pociąg, postanowiliśmy poświecić konie. Przez cały czas jazdy staliśmy na wozie, trzymając w jednej ręce konie, w drugiej batog. Ja ze zegarkiem w ręku patrzyłem na sekundnik, oraz na słupki kilometrowe. Rozchodziło nam się bardzo o to, aby konie nie padły nam przed dojściem do mety. Rozumiał to bardzo dobrze turman Huba-

czek. Dym lokomotywy pociągu pospiesznego obok ralierek cukru, wskazywał nam na ostatnie wolne jeszcze sekundy. Nie było już żadnej prawie nadziei, przybycia na czas na dworzec. Jednak konie, jakby w zrozumieniu, że jeżeli żyją tylko dzięki człowiekowi, to powinny w razie potrzeby złożyć życie także za niego, pedziły w szalonym tempie. Na dworzec już nie dojechalśmy. Przeleciałem pod zaporą kolejową, poprzez dworzec towarowy, przeskakując z jednego wagonu towarowego na drugi i w ostatniej sekundzie wskoczyłem do pociągu pospiesznego stroną przeciwną. W Wiedniu jednak nie załatwiłem niestety nic. Powiedziałano mi w krótkich słowach to, co i setkom innym, mianowicie:

„Na terenie Austrii istnieje, — tak mi wówczas mówiono — dwie instytucje, które trudnią się dostawami dla wojska. Jedna firma miała dostarczać materiał dla tak zwanej obrony krajowej, druga zaś dla ministerstwa wojny. Obie mają pono umowy zawarte z rządem na lat 15, których to umów zmieniać nie można.”

Niewesoła miałem powrotną drogę. Ludzie oczekiwali odemnie wiadomości azali

leż to razy zdarzyło się, że nieprzyjaciel gwałtownie atakuje, pada komenda: „Schnellfeuer” (byłem w armji austr.), a tu ten i ów żołnierz nie strzela, bo mu się „zarażował ferszlus”, jak my to mówili. Niejeden odwoził zamek karabina butem, niejeden łopatką, a wszystko napróżno, bo się zaciął zamek. Żołnierz z zaciętym karabinem, a żołnierz bez karabina to jedno i to samo. W dodatku żołnierz nie mogący strzelać w czasie ataku, czuje się conajmniej tak, jak woźnica bez lejców w rękach, siedzący w unoszonym przez sploszone konie wozie, albo jak samotny paralityk wobec nadchodzącego jadującego węża.

Karabiny zacięły się przeważnie tylko tym żołnierzom, którzy je czyścili niestarannie, to jasne. Żołnierz dbający o swój karabin, był pewny, że

w razie potrzeby może zawsze na swą broń liczyć. Podobnie jest z maszynami i narzędziami pracy, o czym powinni pamiętać wszyscy pracownicy. Przecie wiemy dobrze, że maszyna źle czyszczonej i źle smarowanej, nietylko predko niszczy się, ale wykonuje niedokładną pracę, a często psując się, wstrzymuje produkcję. Dlatego też, jak źle oczyszczony karabin był dla żołnierza nieszczęściem, tak źle utrzymywana maszyna wcześniej

Kupon ulgowy

do kina „Jutrzenka”
w Oświęcimiu

będą pracować, czy też będą musieli stać się do wojska.

Widzieli bowiem ludzie w tych nowoczesnych przygotowaniach wojennych tylko śmierć niechybną na froncie. Od tego dnia byłem codziennie w Wiedniu samochodem względnie pociągiem. Pośpiech był bardzo wskazany. Owczesny komendant posterunku żandarmerji w Zlinie Kwapił karat ostro wszystkich tych, którzy się spaźniali z pojsciem do wojska, na skutek rozkazu mobilizacyjnego. Nic dziwnego, że ludzie codziennie wyczekiwali na mnie, jak na jakiego zbawcę.

Trzeciego dnia otrzymałem zamówienie na 50.000 par obuwia płóciennego. Otrzymując zamówienie, nawet nie spojrzałem na cenę. Rozchodziło mi się więcej o ludzi, aniżeli o ceny.

Zamówienie to otrzymałem kilka minut przed odjazdem pociągu południowego z Wiednia. W okolicy ministerstwa wojny nie było ani jednego wolnego samochodu, któryby mógł mnie zawieźć na dworzec. Biegłem więc po innych ulicach, niestety wozów nie było wiele, jednak wszystkie dostownie obsadzone przez różnych wykopostawionych oficerów itd.

6miesięczna gwarancja

na
gumowe
spody

Lista
gwarancyjny

Gwarantujemy za
trwałość gumowych
spodów na przeciąg
6-ciu miesięcy.

Gumowa podeszwa ma
te wyższość nad skór-
zaną, że jest

1. niezniszczalna
i elastyczna:

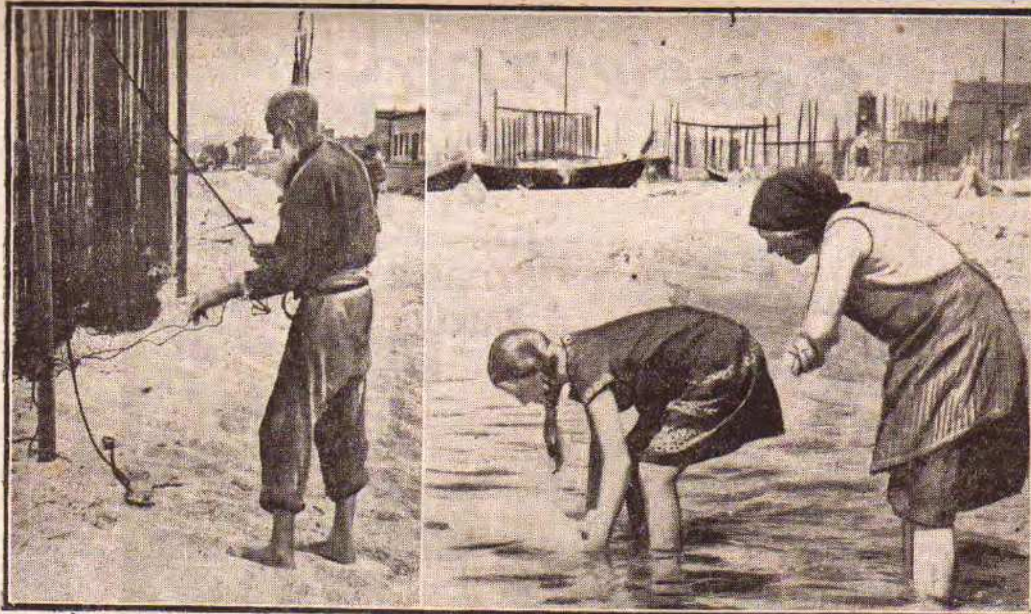
Wytrzymałe 3 razy dłużej
niż skorzana, jednak nie
jest twarda jak skóra, lecz
poddaje się łatwo wszel-
kim ruchom nogi.

2. nieprzemakalna
i higieniczna:

Izoluje nogę od niezdrowych wpływów
wilgoci i nieprzeszkadza
oddychaniu wierzchem
obuwia.

Nota





Rybak z Pucka naprawia sieci, obok typy żon naszych rybaków.

czy później stanie się nieszczęściem dla robotnika.

Jestem najstarszy wiekiem pracownikiem w naszej fabryce. Liczę 50 lat życia i pracowałem w swym fachu w niejednej fabryce, czy w warsztacie, a także miałem własny warsztat pracy. Dlatego też każdy to przyzna, że mam doświadczenie tak życiowe, jakoteż fachowe, a jako pracownik doświadczony, radzę wszystkim kolegom i koleżankom, aby we własnym interesie starannie czyścili swe warsztaty pracy i maszyny. Będzie się im i lepiej i przyjemniej pracowało. Własny nasz interes tego wymaga.

I jeszcze jedno. W poprzednich numerach naszego pisma czytałem artykuły pana Acz., który zwrócił się do ogółu pracowników, aby rozpoczęli dyskusję na temat poruszanych przez niego spraw: Myśląc o dobrym czyszczeniu maszyn postanowiłem zabrać głos w tej dyskusji. Napisał p. Acz., że w obecnych czasach każdy pracownik musi dbać o rozwój przedsiębiorstwa, że musimy pracować szybko i dobrze. Zupełnie zgadzam się z wywodami p. Acz., bo sam byłem ofiarą zamknięcia fabryki. Konkurencja jest dzisiaj szalona i tylko ten utrzyma się na rynku, kto da tani i dobry towar. My robotnicy musimy starać się o wytwarzanie jaknajlepszego towaru, aby zapewnić firmie odbyt, a sobie pracę. Przecie dobrze wiemy, że teraz nikt nie wyrabia towaru „na magazyn”, dlatego też jak nie będziemy robili dobrego towaru to straci firma odbyt, a jak firma straci odbyt, to my stracimy pracę. Już napisałem wyżej, że źle oczyszczona maszyna wykonuje niedokładnie pracę. Jeżeli więc zależy nam na tem, abyśmy mieli stałą pracę, to w pierwszym rzędzie starajmy się o dokładne i gruntowne czyszczenie własnych warsztatów pracy, bo to leży w naszym interesie.

Ludwik Sedzielowski.

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA GIELDOWE z dnia 6 września 1934 r.

Dewizy:

Belgia 124,08, 124,39, 123,77. Gdańsk 172,95, 173,38, 172,52. Holandia 358,00, 358,90, 357,10. Londyn 26,11, 26,24, 25,98. Nowy Jork kabel 5,22, 5,25, 5,19. Paryż 34,87, 34,96, 34,78. Praga 21,97, 22,02, 21,92. Szwajcaria 172,60, 173,03, 172,17. Włochy 45,33, 45,45, 45,21. Berlin 208,25, 209,25, 207,25. Sztokholm 134,75, 135,45, 134,05.

Waluty:

Dolar prywatny 5,18,50. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 89,75. Lipop 10,20. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 23,00. Tendencja przeważnie mocniejsza.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 6 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Zyto stare i nowe cena transakcyjna tranż. 853 ton

17,75, 30 ton 17,70, 15 ton 17,65, 30 ton 17,60. Owies nowy cena orientacyjna 16,50—17. Owies nowy cena transakcyjna tranż. 15 ton 16,75, 15 ton 16,80, 15 ton 17. Reszta notowań bez zmiany.



Prezes zakładów p. J. A. Bata w Chelmku. Fotografowi udało się ująć p. szefa wychodzącego z jednej z naszych hal.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 6 września 1934 r.

Zyto 17. Pszenica jednolita 21,40. Mąka pszenna gat. IA 0-20 proc. 37,50. Mąka pszenna gat. IB 0-60 proc. 33. Mąka pszenna gat. IZ 0-65 proc. 31,50. Mąka żytnia Ia do 55 proc. 25,75—26. Mąka żytnia Ib do 65 proc. 24,50—25. Otręby pszenne średnie z przem. standard. 11,50. Otręby żytnie 11,50—12.

Ceny orientacyjne niemieckie. Uspokojenie: spokojne.

DOSTAWY ZBOŻ POLSKICH NA RYNEK NIEMIECKI. Według obliczeń statystycznych niemieckich w ciągu pierwszego półrocza b. r. dostarczono do Niemiec z Polski: żyta — 140 tys. kw., pszenicy — 334 tys. kw., jęczmienia do celów pastewnych — 46 tys. kw., jęczmienia innego — 21 tys. kw., oraz owsa — 12 tys. kw. Pozatem importowano do Niemiec z Polski — 16 tys. kw. fasoli oraz 70 tys. kw. grochu.

DEKRETY ODDŁUŻENIOWE DLA ROLNICTWA UKAZA SIĘ DOPIERO W PAŹDZIERNIKU. Rolnicy oczekują z niecierpliwością na ostateczne załatwienie sprawy t. zw. oddłużenia i na ukazanie się odpowiednich dekretów. Jak się okazuje, prace nad tą sprawą nie są jednak jeszcze ukończone. Projekty nie przeszły jeszcze ani przez komitet ekonomiczny, ani przez radę ministrów, tak, że ukazania się dekretów nie należy oczekiwać wcześniej, niż w końcu września, a raczej nawet w początkach października.

ZATARG W PRZEMYSLE NAFTOWYM. Ponieważ w dniu 1 września wygasa umowa zbiorowa w przemyśle naftowym, odbyła się konferencja właścicieli kopalni z delegatami robotników. Konferencja nie dała pozytywnego wyniku, ponieważ delegaci nie zgodzili się na proponowaną przez przemysłowców obniżkę płac, wynoszącą 17 proc. Delegaci oświadczyli, że na obniżkę odpowiedzą strejkami w obronie dotychczasowych warunków płacy.

„Moje dzieło nie może upaść. Te budynki, tak. Budynki, kominy, maszyny, stanowią tylko zbiór cegieł i starego żelaza. System mój jednak pozostanie na pożytek tych, którzy przyjdą po nas.”

TOMASZ BATA.

Nowy rekord pracy portu gdyńskiego.

W sierpniu ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wyniósł 662.656 ton, co stanowi nowy rekord miesięcznej pracy portu. Poprzedni rekord wynosił 639.984 tony.

OCHRONA WALUTY W CZECHOSŁOWACJI.

W czeskosłowackim dzienniku rządowym ogłoszono ustawę o ochronie waluty i o obiegu pieniężnym. Ustawa ta upoważnia rząd republik Czechosłowackiej do uregulowania handlu zagranicznym środkami płatniczymi, oraz do uregulowania stosunków kredytowych zagranicą.

MACIERZ SZKOLNA W GDANSKU NA TARGACH WSCHODNICH?

Na Lwowskich Targach wschodnich urządziła Macierz Szkolna w Gdańsku stoisko propagandowe. W stoisku tem sprzedawane będą wydawnictwa Gdańskiej Macierzy Szkolnej, oraz wzory przemysłu ludowego kaszubskiego, jak hafty, ceramika, wyroby bursztynowe i drzewne.

NOWE POROZUMIENIE POLSKO-ANGIELSKIE?

W związku z mającym nastąpić ponownym podjęciem rokowań handlowych polsko-angielskich, spodziewane jest również podjęcie pertraktacji w sprawie zawarcia ewentualnego porozumienia węglowego.

WODOCIĄGI W ŁUCKU NARESZCIE?

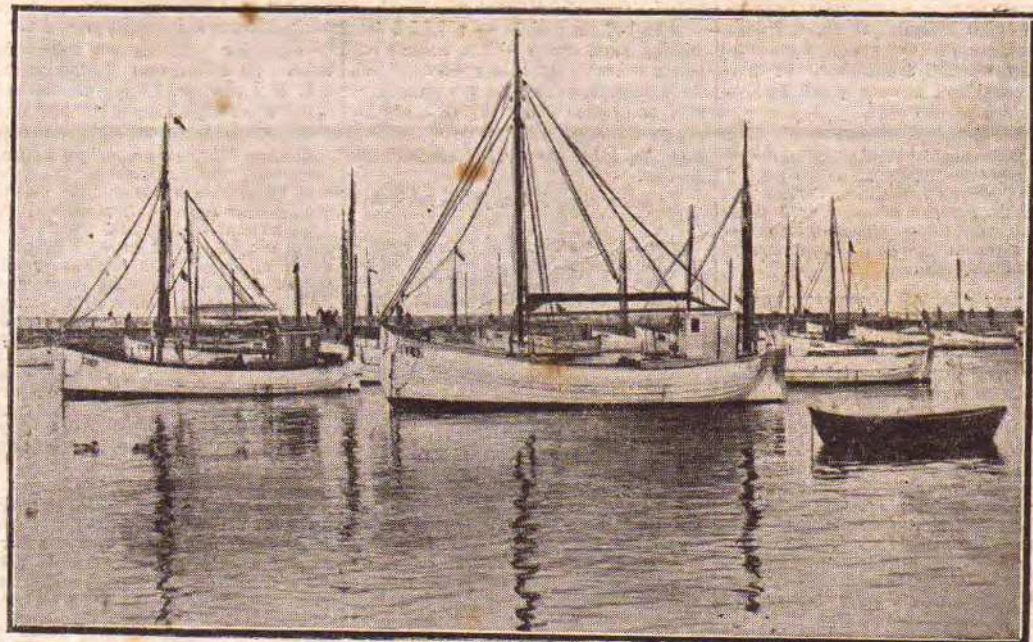
Prezydent miasta Łucka, pułkownik M. Wężyk wyjechał w tych dniach do Warszawy celem przeprowadzenia konferencji ostatecznych w sprawie zamówienia rur kielichowych z Katowicką Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa. Transakcję prowadzone są w związku z budową wodociągów w Łucku.

Kronika

Nowosądecka

OSOBISTE. Onegdaj przejeżdżał przez Nowy Sącz, Prezes Polskiej Spółki Obuwia „Bata”, Pan Jan Bata i zatrzymał się przez krótki przeciąg czasu na naszej tutejszej placówce handlowej, celem przeprowadzenia wizytacji.

PONOWNA POWÓDZ, o mało co nie nawiedziła nasze szkolane miasto. Onegdaj przeszła nad N. Sączem gwałtowna burza z piorunami, która w okolicy wyrządziła wiele szkód. Wskutek wielkich deszczów wylała maeleńka rzeczka Łącznik, zalewając część ulicy Nawojowskiej i okoliczne pola. Po kilku godzinach woda ustąpiła. W czasie burzy powstały jednak w okolicy N. Sącza liczne pożary od uderzeń piorunów. Straż pożarna z N. Sącza była kilkakrotnie wzywana. Najgroźniejszy pożar powstał w Śniarsku. Pożar powstał w gospodarstwie Jana Bodzianego. Spaliła się kompletnie stodoła, pełna zboża, oraz szop z narzędziami rolniczymi. Bodziany był przewodniczącym miejscowego komitetu powodzi i w



Flotylla rybacka w porcie Puck.

jego stodoły były złożone zapasy odzieżowe i żywnościowe przeznaczone do rozdania między mieszkańców Śniarska i Malej Wsi. Ofiarą i intensywną pomoc straży ogniowej z N. Sącza przyczyniła się do umiejscowienia pożaru. Wzywano straż do Marcinkowic, gdzie zapalił się od pioruna ogromny stóg zboża i tu musiano się ograniczyć do zabezpieczenia pobliskich budynków. Praca straży pożarnej nie zakończyła się jednak na gaszeniu ognia. Wskutek bowiem długiego ulewego deszczu wzebrała rzeczka Smolnik, która w czasie ostatniej powodzi poczyniła olbrzymie spustoszenia w Marcinkowicach, Kłęczanach i Chomranicach. Mała rzeczka Smolnik w przeciągu godziny przemieniła się w potężną rzekę, niosąc na swych mętnych falach potężne drzewa wyrwane wraz z korzeniami, kopy owsa, które z powodu deszczów nie można było jeszcze zebrać z pól, a nawet żywy i martwy inwentarz gospodarski. Wzbrana fale znalazły ujście w przerwie tamy ochronnej ujmującej wody, a uszkodzonej jeszcze podczas pierwszej powodzi na przestrzeni 300 metrów. W przeciągu kilkunastu minut woda zalała 12 domów sięgając niejednokrotnie do połowy ich wysokości. Straż pożarna zajęła się delfozowaniem mieszkańców, którzy, pomni niedawnej katastrofy, ulokowali się już wraz z inwentarzem żywym na dachach i strychach i wzywali pomocy. Fale uszkodziły części obmurowania na przebiegu kolejowym linii Nowy Sącz — Kłęczany, mimo to jednak komunikacja kolejowa nie została przerwana. Trzykrotnie wzbierały i opadały fale Smolnika a trzykrotnie też mieszkańcy opuszczali swoje mieszkania, aż ostatecznie w sobotę rano wrócili do swych domów. — Oprócz uszkodzeń kilku domów nie było na szczęście żadnych ofiar w ludziach.

W POWIECIE LIMANOWSKIM wzebrały górskie rzeki, wskutek ostatnich deszczów i rozlały szeroko poza swoje brzozy. Pozostł wody w tych potokach wynosi półtora metra.

KIESZONKOWCY HULAJĄ. Z Krynicz dołniosa Elela Landau policji, że w czasie koncertu na deptaku skradł jej jakiś osobnik portmonek wraz z całą zawartością wynoszącą zł. 65.—. W krótkim czasie policja ujęła złodzieja w osobie L. Feigenbauma. Również G. Efreim z Krakowa donosiła, że wykradziono jej z ręcznej torebki zł. 75.—.

SMUTNY EPILOG ZABAWY. W Łęce koło Nawojowej odbyła się zabawa, podczas której doszło pomiędzy uczestnikami do bójki o dziewczynę. Bijący się wyciągnęli noże. Obecny na zabawie Broda zarządcą dóbr hr. Stadnickiego w Nawojowej usiłował zwasnionych pogodzić. W trakcie tego sprawca bójki Jan Czochara zadał Brodzie dwa ciosy nożem w plecy. Po krwawym czynie zbiegł sprawca i ukrywał się przez dwa dni w okolicznych lasach, gdzie go też policja ujęła.

WANDA SIEMASZKOWA. Kolosalne zainteresowanie budzi przyjazd tej świetnej artystki do Nowego Sącza, zaproszonej przez tuł. Towarzystwo Dramatyczne. Sławna ta artystka wystąpi w pierwszych dniach września w sali Sokoła w dwóch sztukach, „Mirla Efron Gordina, oraz „Niespodziance“ Roztworowskiego, przy współudziale artystów Tow. Dramat.

KATASTROFA AUTOBUSU P. K. P. Onegdaj wpadł do rowu autobus P. K. P. linii N. Sącz — Kraków, przyczem obrażenia poniosły trzy osoby. Wypadek ten zdarzył się pod Okocimem, a spowodował go szofer, który zasnął przy kierownicy. Szofera aresztowano.

Kronika Oświęcimska

W niedzielę, dnia 2 września br. odwiedził Oświęcim a równocześnie całą ziemię oświęcimską swoje święto.

Zjechało się ludzi z okolicznych wiosek całe mnóstwo.

Sfrojnie, wesoło defilowały przed władzami wioska za wioską, osada za osadą, związek za związkiem.

Niesfety ulewny deszcz uniemożliwił odbycie się szeregu imprez i w ten sposób wspaniale się zapowiadająca

uroczystość siłą faktu odbyła się w ramach skromniejszych.

A szkoda!

Kinoteatr dźwiękowy „Jutrzenka“ w Oświęcimiu (obok dworca) wyświetla od czwartku 6 bm. do niedzieli 9 bm. dramat z Iwanem Możuchinem w roli głównej p. t.

Tysiąc i druga noc.

Od poniedziałku, 10 bm. do wtorku 11 bm. po znionych cenach.

Byłem ci wierny.

W rolach głównych Ronald Colman i Francis Kay. Peer

Urządzenia zakładowe (Nasza „lepiarka“)

Mała, niepozorna, stojąca prawie na uboczu hala, oddział 175, to **Lepiarnia płótna**. Lakownia i Pastownia. Ze pozory często myła, a zwłaszcza w danym wypadku, świadczy fakt, gdyż rzekomo maleńki ten oddział w przejściu przez fabrykę często uważany jest za jakiś podręczny skład, lub coś podobnego. Ważną jednak odgrywa on rolę w ogólnej produkcji obuwia.

Zasadniczo oddział składa się z trzech zupełnie odrębnych od siebie pododdziałów, a to:

lepiarni płótna, lakowni, oraz pastowni.

Lepiarnia płótna:

Sama nazwa wskazuje, że coś się tam lepi. Ale co? Na pierwszy rzut oka powiemy buciki. Pewnie jednak nie, gdyż te muszą być przeważnie szyte i kolkowane. A więc może tam lepią jakieś paczki, lub coś podobnego? Także nie. A więc cóż?

Króciwo tysięczne masy naszych wygodnych damskich aksamierek, atłasów, prunciek itp. oraz męskie buciki tekstylne, zawdzięczają swą ilość i jakość i pochodzenie w pierwszym rzę-

dzie lepiarni płótna. Spróbujmy zrobić bucik z najlepszego atłasu, aksamitu, czy też kłotu. Będzie on na oko piękny, ale nietrwały. Po kilkurozowym, ba, z całą pewnością już po pierwszym noszeniu, straci on należną formę, przybierając przytem wygląd zwykłego jarmarczego papucia.

Tak, jak najlepszy dowódca, bez pomocy żołnierzy, bitwy nie wygra, tak i pięknie lśniący atlas, czy też puszysty aksamit, sam formy i trwałości bucika nie utrzyma. Temu ostatniemu właśnie zapobiega **Lepiarnia**, przez podlepanie innych płócien, mających na celu wzmocnienie trwałości materiału.

Do podlepania płótna, służy specjalnie do tego celu skonstruowana maszyna „lepiarka“ (patrz rycina). Jest to maszyna systemu walcowego, o obwodzie 25 metrów. Do lepienia posługujemy się specjalnie spreparowaną u nas masą gumową. Materiały, jak atlas, aksamit, kłot, podlepia się dwoma tak zwanymi molinami (zwykłe płótno, używane w domowym gospodarstwie) oraz podszewką, zależnie od potrzeby, jedwabna, kłotowa itp. Samo lepienie odbywa się sposobem następującym:

Do maszyny wpuszczamy z przodu zwój atłasu, względnie materiału, z jakiego chcemy produkować obuwie. Lepiarka automatycznie naciera lewą stronę masą lepiącą. W przejściu przez maszynę, specjalnie urządzone urządzenie parowe zamieniają najpierw benzynę w gaz, a następnie po skropleniu znów w benzynę, pozostawiając na materiale cienką warstewkę gumy, która ma własności lepiące. Po nawinięciu na kawałek atłasu i t. p. wpuszcza się do maszyny jedno z wyżej wymienionych molin, które zostaje analogicznie nacierane. Z tyłu maszyny nakładamy już przygotowany i na-



Kpt. Bajan w ogólnej punktacji challenge'owej ma dotąd 915 punktów

gumowany materiał (atłas, aksamit itd.), który przepuszcza się przez walec. Tak wyprasowany, oraz nagumowany przez maszynę materiał tworzy, prawie, że nie rozzerwalną jedną całość. W ten sposób otrzymujemy pierwszą połowę materiału, to jest atlas plus molino, drugą zaś połowę, to jest molino plus podszewka, produkujemy w podobny, co wyżej opisany sposób. (C. d. n.)

Kronika Chrzczanowska

INAUGURACJA LEGJONU MŁODYCH W JAWORZNIE.

W dniu 8 września br. o godz. 20 odbędzie się w salach Sokoła miejscowego uroczysta Inauguracja Oddziału Legionu Młodych. Na program tej uroczystości, która zaszczepia swoją obecnością przedstawicieli władz państwowych i samorządowych składają się przemówienia, ślubowanie członków organizacji, i krótka koncert oraz zabawa taneczna. Na uroczystości te zaprasza Komenda „wszystkich pracowników firmy Bata w Chelmku.

PARĘ SŁÓW O POLSKIM CZERWONYM KRZYŻU.

Organizacja Czerwonego Krzyża wcieliła w czyn najwyższe ideały ludzkości, jest całkowicie apolityczną, stoi bowiem ponad partiami, a co zatem idzie, ponad własną i nienależną polityczną, czy nacjonalistyczną. Na całym świecie cieszy się wysokim szacunkiem wszystkich państw, wszystkich narodów, wszystkich rządów. Delegaci Czerwonego Krzyża wszystkich cywilizowanych narodów są wzywani na kongresy pokójowe, co jest chyba najmówniejszym dowodem, że ta instytucja w swej ideologii i w swej działalności jest najwytbitniejszymi rzecznikiem pokoju i zgody między narodami.

U nas istnieje t. zw. Polski Czerwony Krzyż (P. C. K.), wielkie dzieło powszechnego miłosierdzia, oparte na świętej Chrystusowej idei — miłości bliźniego. Powstał on w roku 1919, wówczas, gdy nasze wojsko walczyło o całość i niepodległość Polski. Hasłem Jego było: „Miłosierdzie na polu walki“ — zadaniem — zorganizowanie opieki nad chorymi i zdrowymi żołnierzem, łagodzenie cierpień, bez względu na jego przynależność państwową, czy narodową.

Wojna polsko - bolszewicka była ogniwą próbą dla prac i poczyniła P. C. K., a jak się on z tego wywiązał, świadczy szereg podjętych Władz i społeczeństwa. Gdy skończył się okres walk i pokój zawitał na naszych ziemiach zastanawiano się nad dalszym kierunkiem pracy. — Jako rozwinięcie podstawo-



Sekcja ciężkoatletyczna K. S. Chelmek ze swym pracowitym w dziedzinie zapasniczej kierownikiem p. Barańskim.

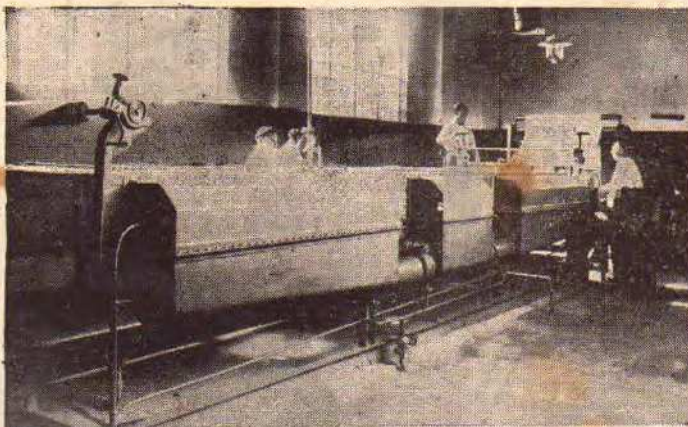
Każdy dodatnio myślący człowiek łączy do samodzielności nie tylko w życiu, lecz także i zawodzie. Osiągnąć samodzielne stanowisko jest stosunkowo łatwo. Natomiast o wiele trudniej jest utrzymać się na nim. Fundamentem bowiem zachowania samodzielności jest w pierwszym rzędzie moralność charakteru, wychowanie i kultura ducha.

Właśnie dodatnim czynnikiem naszej współ-

nej rodziny jest to, że każdy z pracowników zakładów naszych ma możność swoje umysłowe i fizyczne właściwości potęgować, oraz dodatnio użytkować w swem zatrudnieniu.

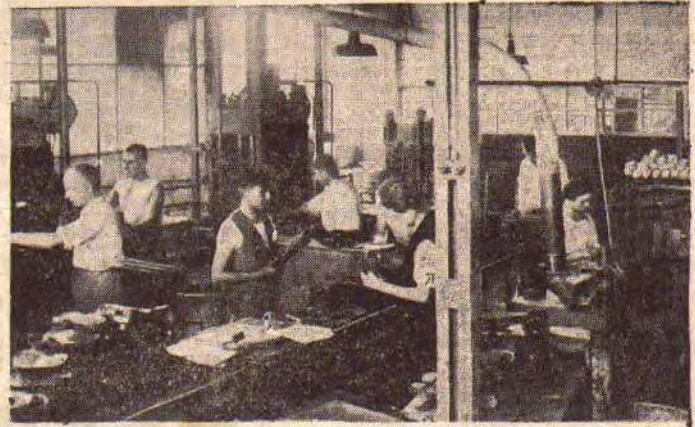
W pełni wyróżniamy poszczególne jednostki, które zawsze mają dostęp wolny do osiągnięcia u nas najwyższych, lecz równocześnie także najodpowiedzialniejszych stanowisk.

A. E. Gabesam.



Widok na maszynę lepiącą.

pomysł naszych siostrzanych zakładów w Zlinie,



Widok pracowników w hali gumowej. Dalsze zdjęcia do tekstu w nr. 19,

Fabryka kopyt i prawideł do obuwia

„BIEGUN”

WARSZAWA, ul. Bonifratska 11/13.

Konto czek. P. K. O. 21,949 **Telefon 11.26-07** Konto czek. P. K. O. 21,949

Posiadamy duży wybór kopyt najnowszych modeli, oraz na opanki i sandaiki po cenie przystępnej.

Przyjmujemy również zamówienia z powierzonych nam modeli tak do robót ręcznych jak i mechanicznych, które wykonane będą szybko i jak najdokładniej.

Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej

z ukończonym działem tekstylnym, młody, wybitnie zdolny, pragnący poświęcić się pracy do tego stopnia, by po nie długim czasie mógł objąć kierownicze stanowisko — **poszukiwany**.

Wymagana praktyka w branży tekstylnej, gruntowna znajomość korespondencji polsko-niemieckiej.

Zgłoszenia z fotografią i curriculum vitae kierować do Administracji Echo Chelmska pod „tekstylak”

Niewzględzone bez odpowiedzi.

Najlepsza i najtańsza

DRUKARNIA

to

MULLER

w Chrzanowie.

Do sprzedania Parcela dwufrontowa

o obszarze 1000 m² — przy gościńcu — w pobliżu fabryki Bat'y w Chelmsku. Wiadomość w Redakcji „Echo Chelmska”

Skradzioną mi książeczkę wojskową

wystawioną przez

PKU Stanisławów w roku 1933 na nazwisko **Michał Pasternak** urodzony dnia 17 listopada 1910 r. w OSSÓWCACH powiat Buczac **unieważniam.**

Bata



PAWEŁ CZECH

Rok założenia 1885 **właśc. Franciszek Czech** Rok założenia 1885

Fabryka wyrobów drzewnych tartak i cegielnia parowa **MIKOŁÓW, GÓRNY ŚLĄSK**

poleca: kopyta szewskie wszelkiego rodzaju, prawidła do obuwia, glanki drewniane, drzewa gięte do kół, kajaki składane i narty.

Wykonanie pierwszorzędne. Ceny konkurencyjne.

Wgiwórnia Mebli Metalowych

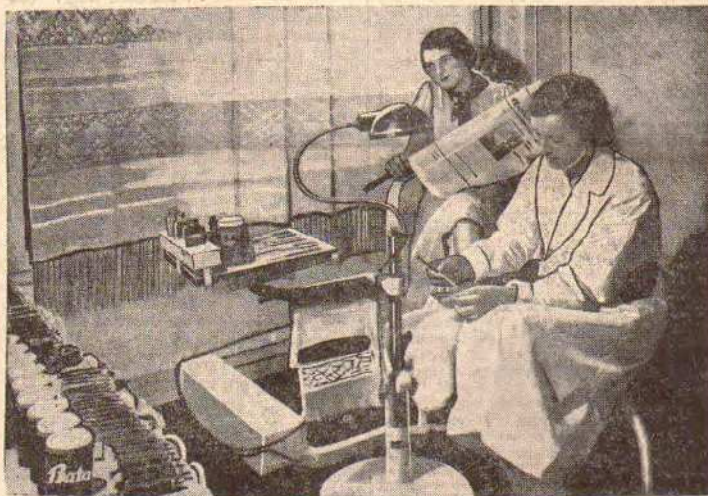
„MARS”

BRACIA TARABOWIE

Spółka z ograniczoną poręką

w **KRAKOWIE, ul. Składowa 22 - tel. 149-60**

poleca: urządzenia hoteli i pensjonatów, klinik, sal operacyjnych, sanatoriów, gabinetów lekarskich. Wszelkie meble z żelaza i metalu, wszelkie wyroby żelazno-metalowe.



Chore nogi leczą racjonalnie tylko sklepy Bata. — Wstąp, a przekonasz się.

Przyjeżdżając

do zakładów Bata w Chelmsku

posil się

w naszej jadalni

gdzie otrzymasz **tanio** zdrowy i smaczny pokarm

BACZNOŚĆ

Fabryki Obuwia, Hurtownie Szewskie. Szewcy!

Wszelkie obcasy drewniane

surowe i lakierowane polecają najtaniej i w najlepszym gatunku

Zakłady Wyrobów Drzewnych

JAN RAPACZ, Szopienice a. śl.

Pamiętaj!

Każdy wytworny Pan ubiera się tylko w zakładzie krawieckim

RAND'a w Chrzanowie.

CENY OGŁOSZEŃ.

Abonament roczny zł. 5,50 z dostawą do domu.

Reklamy w tekście:

pół strony zł. 150 — | jedna ósma strony 80.—
jedna czwarta strony 100.— | jedna szesnasta strony 45.—

Reklamy za stroną pierwszą o 50 proc. droższe.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryce i klisz. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają tekstu ogłoszenia, nie spowodują zwrotu gotówki, ani też zobowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do 8 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Administracja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia; względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Drobnie ogłoszenia mogą być drukowane tylko farbą czarną. Drobnie ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę. Strona w tekście ma 4 linie. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.